

## WSTĘP

Władysław Adamski

Zawarte w tym zbiorze wyniki badań i propozycje ich interpretacji składają się na trzeci już w kolejności raport zespołu socjologów z IFiS PAN w serii Polacy Lat Osiemdziesiątych. Pierwszy powstał jako następstwo spontanicznej reakcji empirycznie zorientowanych badaczy współczesności na dramaturgię ujawnionego nagle kryzysu i konfliktu społecznego. Raport "Polacy 80. Wyniki badań ankietowych", wydany w małej poligrafii w IFiS PAN i rozprowadzony w skromnej liczbie ok. 500 egzemplarzy - zgodnie ze swą zapowiedzią tytułową - był raczej wyrazem dążenia do opisu zjawiska nowego, zaskakującego i ulotnego, jak wówczas skłonni byliśmy przypuszczać, niż próbą koncepcyjnie dojrzałej analizy konfliktu w wymiarze ogólnospołecznym. Do podjęcia takiego zadania nie mieliśmy po prostu czasu, ale także i odpowiedniego przygotowania. Tej skali kryzys i konflikt w społeczeństwie socjalistycznym stawiał przecież socjologów przed koniecznością dość gruntownych przewarstwieni obowiązujących paradygmatów rozwoju społecznego, jak też rekonstrukcji stosowanych metod i narzędzi badawczych.

"Polacy 80" są więc przede wszystkim dokumentem czasu jako pierwsze reprezentacyjne świadectwo stanu świadomości podstawowych warstw społecznych w sytuacji szoku spowodowanego wybuchem głębokiego kryzysu i konfliktu. Dla zespołu autorskiego pospieszna praca nad tym dokumentem była równocześnie szkołą konfliktowej wizji naszego społeczeństwa. Doświadczenia te już wkrótce miały zaowocować dziełem o bardziej skryształizowanych ambicjach poznawczych. Nazwaliśmy je "Polacy 81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu

tu". W odróżnieniu od pierwszego raportu, w którym przedmiotem uwagi badawczej były wybrane, najbardziej spektakularne aspekty konfliktu, tym razem staraliśmy się nie tylko poszerzyć i usystematyzować pole naszej obserwacji, ale również częściej i głębiej sięgać do strukturalnych i systemowych źródeł konfliktowości polskiego społeczeństwa.

W realizacji tak pomyślanego projektu "Polaków 81" los nam niewątpliwie sprzyjał. Przewidziane w "operacji losowania próby" wypowiedzi naszych respondentów zostały w zasadzie zebrane i dostarczone do IFiS PAN do 12 grudnia 1981 r. Również po 13 grudnia, mimo rygorów stanu wojennego, prace nad przetwarzaniem i opradowaniem zgromadzonej empirii mogliśmy prowadzić swobodnie. Oprócz częstych zebrań dziesięcioosobowego zespołu autorskiego, mieliśmy okazję do prezentacji naszych wyników na kilku otwartych seminariach oraz na specjalnej dwudniowej konferencji naukowej, organizowanych w programie badawczym problemu węzłowego 11.2. "Struktura i dynamika współczesnego społeczeństwa polskiego", w ramach którego wykonane zostały obydwie badania. Z publicznym omówieniem wybranych wyników i interpretacji naszego badania wystąpiliśmy ponadto w grudniu 1982 r. na zebraniu w Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. I na tym legalny byt zespołu "Polacy 81" nagle się urywa... Powielony już /ale jeszcze bez okładki/ 365-stronicowy tekst raportu zostaje obłożony zakazem rozpowszechniania.

Z wyjątkiem pojedynczych egzemplarzy autorskich oraz kilkunastu, które za zgodą sekretarza naukowego PAN trafiły do rąk decydentów, tekst raportu "Polacy 81" pozostał niedostępny - również dla środowiska naukowego. Nie naszą jest rzeczą oceniać, czy i jakie niesie to z sobą straty społeczne - że stratni są autorzy, to

oczywiste. W tym przypadku rzecz nie tylko w tym, że efekt zaangażowania niemałych środków społecznych i trudu badawczego licznego zespołu nie mógł być udostępniony publicznej, a zwłaszcza profesjonalnej krytyce, ale w tym także, iż pomimo nałożonego embarga rezultaty naszych badań bywają jednak powoływane. Tyle, że z reguły czyni się to wybiórczo, wrywając poszczególne dane z ich kontekstu znaczeniowego i tendencyjnie interpretując je dla celów doraźnej propagandy lub politycznej walki.

Wiosną 1983 r. publikacje "Polacy 80" i "Polacy 81" uzyskują nagrodę Polskiego Towarzystwa Socjologicznego im. Stanisława Ossowskiego. W tym czasie zespół nasz, w częściowo zmienionym składzie, przystępuje do pracy nad założeniami nowej edycji "Polaków". U podstaw tej decyzji legła hipoteza, wedle której polski konflikt ma wszelkie cechy długotrwałości i duże zdolności adaptacji do warunków ustawodawstwa wyjątkowego, w których istnieć może w postaci konfliktu "zamrożonego" lub utajonego. Projekt badań "Polacy 84" zostaje wyróżniony w konkursie IFiS PAN /problem węzłowy 11.2/. Tym razem nie dane mi było doczekać się realizacji w macierzystym instytucie. Jedyną dlań szansą okazało się przyjęcie oferty współpracy z koordynowanym przez Uniwersytet Warszawski problemem badawczym pt. "Kultura polityczna współczesnego społeczeństwa polskiego". Raport obecny, rzecz jasna, nie mógłby powstać, gdyby nie upór i wytrwałość, z jaką zespół autorski dążył do celu. Realizacja całego przedsięwzięcia zależała jednak głównie od życzliwości i "kultury politycznej" sponsorów, którzy w wysokim stopniu ujawnili te cechy już z chwilą podjęcia ryzyka empirycznej weryfikacji naszych nie zawsze uczesanych, a niekiedy wręcz obrazoburczych pomysłów i hipotez.

Co nowego do istniejącej wiedzy o polskim konflikcie wnoszą

ustalenia z raportu "Polacy 84"? Przede wszystkim należy stwierdzić, iż wbrew rozpowszechnionym sądom, rozpatrywane w ujęciu dynamicznym, a więc w porównaniach obejmujących cały okres lat 1980-1984, zjawisko konfliktu wykazuje znacznie więcej symptomów ciągłości i trwałości niż zmian. Dane, jakimi rozporządzamy, nie potwierdzają więc dość popularnej ostatnio hipotezy o wygaszeniu podstawowych ognisk konfliktowości polskiego społeczeństwa. Trwałość konfliktu w jego głównych przejawach skłonni jesteśmy łączyć z wciąż żywotną rozbieżnością między poziomem potrzeb, aspiracji i interesów społecznych a efektywnością instytucji ekonomicznych i politycznych.

Przewaga procesów ciągłości nie powinna wszakże przesłaniać nam tego, co ewolucyjne zmiany wnoszą nowego do struktury konfliktu. Nowym i, jak podejrzewamy, niezwykle ważnym rysem współczesności jest dalsze upolitycznienie konfliktu, prowadzące wprost do niepodważalnej nadrzędności jego wymiarów politycznych nad ekonomicznymi. Oczywiście, racje stricte polityczne odgrywały istotną rolę od zarania sytuacji konfliktowej. O ile jednak w początkowej fazie, gdy nagle otwarły się możliwości jawnej artykulacji interesów grupowych, mieliśmy do czynienia z dominacją roszczeniowości ekonomicznej, polityczna kontestacja zaś kierowała się głównie przeciwko korupcji, niekompetencji lub nieudolności ludzi władzy, o tyle obecnie osiłą politycznego konfliktu stają się coraz bardziej aspiracje i preferencje o charakterze systemowym.

Z naszej diagnozy o nadrzędności politycznego konfliktu płynnie wniosek, iż konstruktywnego rozładowania tej sytuacji nie należy oczekiwać bez wprowadzenia istotnych zmian politycznych, obejmujących nie tyle i nie tylko - jak to bywało w przeszłości - sferę dystrybucji dóbr i przywilejów, lecz wchodzących głęboko w

struktury i zasady funkcjonowania władzy, gospodarki i instytucji życia publicznego. W odróżnieniu od wcześniejszych kryzysów, obecnie państwo nie ma żadnych możliwości rozładowywania konfliktu przez przesunięcie środków na powszechnie odczuwalną poprawę warunków bytu. Równocześnie stwierdzamy w naszych badaniach spadek, tak silnie wyrażonej jeszcze w roku 1980, akceptacji społecznej dla równościowych zasad podziału. Towarzyszy temu rosnące uznanie dla rozwiązań efektywnościowych i systemowych.

Czy i w jakiej mierze społeczeństwo skłonne jest udzielać swego poparcia bądź też aktywnie uczestniczyć w tak gruntownej wizji przebudowy społecznej? Zmiany w układzie sił między tymi, którzy są zorientowani na reformy, oraz tymi, którzy równie silnie opowiadają się za status quo, wskazują raczej na impas lub sytuację zwania niż przewagi jednej ze stron. Wprawdzie zwolennicy reform systemowych dają o sobie znać wyraźniej w roku 1984 niż 1981, ale w tym czasie uległa wzmocnieniu również frakcja konserwatywna. Jest to zatem konflikt osadzony głęboko w społecznej strukturze, jednak byłoby błędem traktować go wyłącznie jako wyraz "sprzeczności w łonie ludu". Podmiotem konfliktu faktycznego jest bowiem władza realna i jej funkcjonowanie; w jej też ręku pozostaje klucz do rozładowania nagromadzonych potencjałów napięcia społecznego.

Wybór, przed jakim stawia władzę rozwój i ewolucja sytuacji konfliktowej, jest zaiste wyborem dramatycznym. Jeśli bowiem zechce ona iść konsekwentnie drogą reform, to okazuje się - jak tego wyraźnie dowodzą wyniki naszych badań - że zwolennicy reform są zarazem relatywnie najbardziej krytyczni, nieufni wobec obecnej władzy i jej instytucji, zaś ci, którzy gotowi są jej udzielać swego bezwarunkowego poparcia, zazwyczaj deklarują równocześnie

niedwuznaczną niechęć lub wrogość wobec zmian systemowych. Wiele wskazuje na to, że za owymi sprzecznymi preferencjami kryją się zablokowane lub zagrożone interesy. Czy władza, począwszy od centralnej, potrafi wznieść się ponad wąski horyzont zagrożonych przywilejów i interesów - oto dylemat podstawowy, od którego zależy będą szanse rozwiązania polskiego konfliktu i wyjścia z kryzysu.

x x x

Autorzy raportu składają gorące podziękowanie tym wszystkim, których pomoc i współpraca umożliwiły realizację badania i powstanie raportu, a zwłaszcza:

- pani Barbarze Daneckiej i kierowanemu przez nią zespołowi instruktorów i ankieterów;

- pani Annie Sianko i kierowanemu przez nią zespołowi kodyfikacji ankiet;

- pani Stanisławie Walkowskiej i kierowanemu przez nią zespołowi analiz statystycznych i elektronicznego przetwarzania danych;

- pani Ewie Łabęckiej, redaktorowi wydawniczemu raportu;

- oraz naszym respondentom, których życzliwość i współdziałanie były nieodzownym warunkiem powodzenia całego przedsięwzięcia.